

Geny ogłoszeń
za więcej niż miliony
trowy przed 1 zloty
w tekście 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogłoszenia
tabele, yezna 50 proc., a swiatocenne 25 proc. drobne
ogłoszenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wyraz.
Najmniej 1 zł. Za z
nie miejsca
policza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata w
nosi miesięcznie

zł. 2.—

Adres Redakcji, Ad
ministracji i Dru
karni: Sosnowiec,
ul. Centralna 1a
Telefon Redakcji
6-92, Administracji
6-97 Drukarni 13-80

czekowe 304.247
wice

KRAKÓW
Biblioteka Jeszeleniska
św. Anny 12

ODDZIAŁY:

KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul.
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Miłowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legj.

Niesamowity bieg wypadków

w częstochowskim ambulatorjum ubezpieczalni

CZĘSTOCHOWA, 6. 4. — Do ambulatorjum ginekologicznego Ubezpieczalni Społecznej przybyła 40-letnia Stanisława Stepień i zażądała od ginekologa dr. Władysława Kahla wydania jej świadectwa dziewięciości.

W pewnej chwili Stepień niespodziewanie zadała lekarzowi silny cios piłnikiem w głowę, raniąc go w okolicę kości skroniowej.

Zawiadomiona o wypadku żona do której przybyła niezwłocznie do szpitala i tak się przejechała widokiem rannego męża, że w kilka minut po powrocie do domu zmarła.

Miał emocje

GDYNIA, 6. 4. — W firmie ekspedycyjnej Bato - Lewant w Gdyni urzędnik, Jerzy Kaden, zdefraudował czek na 12 tys. funtów szterlingów. Kaden zrealizował czek w jednym z banków i pieniądze przegrał w Zoppo tach. Aresztowano go i odstawiono do więzienia.

Samobójstwo pary narzeczonych

GDANSK, 6. 4. — Z pomostu żeciockiego wskoczyła wczoraj do morza para narzeczonych: Henryk Schneider mihler abiturjent z Kwidzyna i Margareta Schimme.

Przechodnie pośpieszyli na ratunek, jednak zapóźno. Oboje młodzi utoneli.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P?

Fala zimna i opadów śnieżnych

Na Hali Gąsienicowej 9 stopni mrozu!

Donoszą z Warszawy, że wczoraj o godzinie szóstej rano termometry w Warszawie wskazywały cztery stopnie mrozu.

Ten spadek temperatury spowodowany jest falą zimnych wiatrów z półn. - wschodu. Województwa centralne Polski odczuły nagle ochłodzenie stosunkowo słabiej, na południu natomiast panuje niemal prawdziwa zima.

W Tatrach po znacznym spadku temperatury zaczął padać śnieg, który spadł również i w Zakopanem. Przez cały dzień onegdajszy śnieg, padający z przerwami w górach i Zakopanem, przykrył ziemię kilkudziesięciocentymetrową warstwą.

W Kieleckiem po silnej burzy gradowej z piorunami w niedzielę padł śnieg, który jednak nie utrzymał się.

W nocy z soboty na niedzielę w poszczególnych miejscowościach województwa kieleckiego szalała wichura, połączona ze śnieżycą.

Również w woj. wileńskim i w Wilnie spadł wczoraj obfity śnieg.

Wczoraj o godz. 8-jej rano zarotowano następujący układ temperatur:

Stan dr. Kahla jest poważny, lecz nie beznadziejny.

Dochodzenia ustaliły, że Stanisława Stepień od dłuższego czasu prze-

śladowe lekarzy, domagając się od nich wydania rozmaitych świadectw.

Stepień zatrzymano, celem poddania jej badaniom psychiatrycznym.

Wyrok na endeckich bombiarzy

od 1 do 4 lat więzienia

ŁÓDŹ, 7. 4. Wczoraj popołudniu sąd okręgowy w Łodzi ogłosił następujący wyrok w sprawie 27 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamach bombowy.

Oskarżeni Siemianowski, Zwierzewicz i Ogórek skazani zostali na 4 lata więzienia, Warchoń i Baranowski na 2 lata i 6 miesięcy, Fondys, Zielak,

Bartezak, Miła i Doroszewicz na 2 lata więzienia, Gawroński, Wiśniewski, Szpasek, Murawa, Braun, Iworek, Przybylski, Fraburezyk, Leiliger, Antoni Dybilas, Osiński, Melke, Czarnecki, Wawrzyniak na karę 1 roku więzienia, 3-jej oskarżeni Stajuda, Marek Dybilas i Patora zostali uniewinnieni.

Wojska włoskie ścigają

rozproszone oddziały negusa

RZYM, 6. 4. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały nasze posuwają się dalej, ścigając rozproszone oddziały armji negusa.

Pierwszy korpus i korpus erytrejski

po obejści jeziora Asziangi zajęły ważny punkt węzłowy Quoram i dotarły wczoraj do Alamata o 15 km. na południe Quoram na drodze, wiodącej do Dessie. Na odcinku zachodnim jedna z na-

szych kolumn zajęła abisyński posterunek graniczny (na granicy Sudanu i Abisynji) Gadabi, położony między rzekami Angareb i Gandua.

W rejonie Semjen liczni przewoźcy zgłaszali się u naszych władz wojskowych w Debark, składając broń i wyrażając swą uległość.

Samoloty nasze podpaliły dwa aparaty nieprzyjacielskie na lotnisku w Addis Abebie. Jeden z naszych samolotów na froncie północnym nie powrócił do swej bazy.

ABY ODSTRASZYĆ OD DEZERCIJ

ASMARA, 6. 4. — W armji abisyńskiej dezercja wkradła się już w szeregi oficerskie. Onegdaj ujęto 10 oficerów abisyńskich w chwili, gdy zaczęli rzucić się na stronę włoską.

Z rozkazu negusa oficerów tych dla przykładu stracono w okrutny sposób. Wszystkich 10 przywiązano do wielkiego drzewa, oblanego benzyną i podpalono. Nieszczęśliwi spalili się żywcem.

Doraźna nagroda dla post. Szafarczyka

KATOWICE, 6. 4. Przed kilku dniami donosiliśmy o zuchwałym napadzie trzech osobników w Katowicach na posterunkowego Szafarczyka Pawła Szafarczyk, postrzelony przez jednego z napastników, mimo otrzymanej rany nie ustął w pościgu za nimi. W związku z powyższym p. wojewoda śląski udzielił posterunkowemu Szafarczykowi doraźnej remuneracji w kwocie 100 zł. za dzielne zachowanie się w czasie zajścia.

Płyną posiłki

NEAPOL, 6. 4. — Na parowcu „Toscana” odpłynęło do Afryki wschodniej 65 oficerów i 1900 członków milicji faszystowskiej należących do 4 grupy „czarnych kosz”. Na pokładzie 19-ta autokolumna z dywizji „Trento”.

140 ofiar pochłonął huragan w stanie Missisipi

NOWY JORK, 6. 4. — Huragan, jaki przeszedł w ostatnich dniach nad stanem Missisipi wyrządził wielkie szkody w mieście Tupelo.

Cała murzyńska dzielnica miasteczka uległa zniszczeniu. Wiele zabudowań siłą wiatru zostało strąconych do jeziora.

Przypuszczają jednak, że nawrót zimna nie potrwa długo.

Donoszą, że na niemieckim Śląsku mroz w górach dochodzi do 10 stopni.

Liczba ofiar przewyższa 140 osób.

Trzech wydrwigroszów

w sutannach zakonnych

CHORZÓW, 6. 4. — Policja przytrzymała wczoraj w Łagiewnikach 3 osobników ubranych w sutanny, podających się za zakonników, należących do zgromadzenia Braci Misjonarzy św. Franciszka w Wilnie. Łodzi i Pruszkowie.

Dochodzenia wykazały, że posiada-

li oni podrobione legitymacje, na podstawie których zbierali datki w Warszawie, Łodzi i na Śląsku. Zdolali oni wyludzić w ten sposób około 3.000 zł. Są to Augustyn Hortyma, St. Ptaszyński i Walter Olszowski.

Dochodzenia w toku.

Gondar — miasto przeszłości i przyszłości

Po inwazji muzułmańskiej i galijskiej — włoska

Trójkolorowy sztandar włoski powiewa już w samym sercu Etoppii. w jej dawnej stolicy, Gondarze, głównym mieście prowincji Amharyjskiej.

Addis - Abeba jest, jak wiadomo, miastem stosunkowo bardzo młodym, założył je Menelik, pogromca Włochów, Gondar zaś ma już za sobą bogatą przeszłość.

Miasto to dostąpiło godności stolicy Etoppii po inwazji muzułmańskiej na starożytne Aksum. W r. 1632 król Faziladas, wstępując na tron, obrał Gondar na swoją rezydencję. Gdy muzułmanie zaczęli grozić nowej stolicy, negus zwrócił się o pomoc do króla Portugalji, który przysłał mu wówczas 400 żołnierzy pod dowództwem kapitana Don Cristovao de Gama.

Portugalezyce w krótkim okresie czasu zdołali wyprzeć i rozgromić muzułmańskie oddziały, za co Negus hojnie ich wynagrodził.

Niektórzy spośród nich osiedli w okolicach Gondaru, a w ślad za nimi przybyli liczni misjonarze jezuitów. Wspaniałe, potężne mury, otaczające Gondar, zamki, fortece i pałace, z których pozostały tylko ruiny, były dziełem Portugalczyków.

WPLYWY PRZYBYSZÓW

były tak wielkie, że następca Faziladasa, negus Suzenios przyjął katolicyzm i sam nawracał nań swoich poddanych.

Był to okres największego rozkwitu Gondaru: w sercu Etoppii wyrastało prawdziwe miasto europejskie.

Surowy regime jezuitów wywołał reakcję Amharyczyków. Sam negus zaczął nawoływać swoich poddanych do wyrzeczenia się nowej wiary i abdykował.

Inwazja plemienia Gallów zadecydowała o losie stolicy Etoppii. Gondar zaczął stopniowo chylić się do upadku, a jego imponujące pałace i zamki popadły w ruinę.

Jeszcze dziś można oglądać smutne resztki wspaniałej przeszłości. Jeden z zamków nosi nazwę „Pałacu Korony“, drugi — pompatyczny tytuł „Pałacu Tęczy“. Do pałacu tego prowadziło 12 bram, wybitych w murze, okalających miasto. Jedną z wież pałacu, która zachowała się do dziś, nosi nazwę „Pałacu Miłości“. W niej to negus zamykał swoje faworyty i branki wojenne. Inny budynek, dziś zupełnie zrujnowany, był rezydencją żony negusa. Stąd długi korytarz prowadził do jaskini z lwami.

Jakże inaczej wygląda

312 km. na godzinę

MEDJOLAN, 3. 4. PAT. Na linii Medjolan — Rzym zaczął kursować nowy typ samolotów pasażerskich, które przebywają odległość, wynoszącą 520 km. w 1 godz. 40 min., tj. z przeciętną szybkością 312 km. na godzinę.

GONDAR OBECNIE.

Zamiast wielkich, wspaniałych murów, pałaców i zamków — nędzne namioty. Zamiast 50.000 ludności, za czasów jego założyciela, zaledwie 5000.

Gondar jest dzisiaj miastem rzemieślników, wśród których większość stanowią falaszowie, t. zw. „czarni żydzi“.

Są to siodlarze, szewcy, stolarze, krawcy i złotnicy.

Na targi w Gondarze napływają tysiączne tłumy ludności ze wszystkich okolicznych miast i wsi. Tu można dostać najbardziej typowe dla Etoppii produkty: miód, kadzidła, perfumy, naczynia rogowe z małżami, amulety, krzyże srebrne, filigranowe broszki, bransoletki, naszyjniki i pieczęcie metalowe dla wodzów analfabetów. Pieczęcie te niszczy się nacięciem noża po śmierci ich właścicieli.

Woreczki soli, naboje i szpulki niebieskiego i czarnego jedwabiu mają wartość monety obiegowej.

Dojście z północnej strony do Gondaru stanowi płaskowzgórze pełne krajobrazów górskich o nieopisanym kraśnie. Droga karawanowa prowadzi przez góry i doliny, wśród których płyną potoki i rzeki. Drzewa owocowe rosną na zboczach: cytryny, pomarańcze, oliwki, winogrona, grusze.

Sam Gondar leży na wzgórzu na 2100 metrów nad poziomem morza.

Na południe od dawnej stolicy Etoppii, w odległości 1 dnia drogi karawanowej leży pośród gór wielkie jezioro Tana, źródło Nilu. Tu od początku wojny kierowali swe spojrzenia Włosi: osiągnięcie tej najważniejszej części Etoppii będzie zapewne ukoronowaniem zwycięskiego pochodu Włochów.

Choć minął prima aprills...

CUDACTWA PRASOWE DOKOŁA GRZESZOLSKIEGO

Po wyroku skazującym Pawła Grzeszolskiego w prasie ukazują się rozmaite plotki, na temat dalszych losów skazanego.

Jedno z katowickich pism, a następnie prasa warszawska donoszą, że Grzeszolski przewieziony został do więzienia w Warszawie.

Jedno z pism warszawskich podało następującą wiadomość:

„Zarówno wybryki gawiedzi ulicznej, które miały miejsce w czasie przeprowadzania Grzeszolskiego z gmachu więzienia do sądu, jak i zdecydowanie wrogie stanowisko tłumu po ogłoszeniu wyroku spowodowały, że prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu ze względów bezpieczeństwa nakazał przeprowadzenie Grzeszolskiego z więzienia będzińskiego do Warszawy.“

Osadzenie Grzeszolskiego w więzieniu warszawskim nastąpiło w dniu wczorajszym.

Godzi się zaznaczyć, że zmiana ta wpłynie bardzo poważnie na rozprawę, jaka nastąpi wniezionej przez obrońcę apelacji odbędzie się w sądzie apodykcyjnym w Warszawie.

Przepisy bowiem procedury przewidują, że na rozprawę apelacyjną

sprowadza się oskarżonego na jego żądanie tylko wówczas, gdy przebywa on w areszcie w siedzibie sądu.“

Wczorajszy I. K. C. podaje nawet szczegóły wyjazdu Grzeszolskiego do więzienia warszawskiego, pisząc:

Wyjazd Grzeszolskiego odbył się w tajemnicy przy zachowaniu wszelkiej środków ostrożności. Celem uniknięcia zbiegowiska. Grzeszolskiego przewieziono w godzinach wieczornych do będzińskiego więzienia, skąd o północy zaprowadzono go na dworzec i wsadzono do wagonu. Grzeszolski zachowywał się zupełnie spokojnie.“

Jak się dowiadujemy, wszelkie wiadomości o przewiezieniu Grzeszolskiego do więzienia w Warszawie są nieprawdziwe.

Grzeszolski przebywa nadal w więzieniu sosnowieckim i wogóle nie było zamierzone przewożenie go do Warszawy.

Pozatem dowiadujemy się, że obrońca Grzeszolskiego adw. Hofmokr - Ostrowski

nadesłał telegraficzną zapowiedź apelacji.

Również apelację zapowiedział pełnomocnik rodziny Bugajów, adw. Pa-

Chłopi wezwani do święcenia 1-go maja

W roku bieżącym poraz pierwszy, ze strony ugrupowań chłopskich padło hasło oficjalnego święcenia dnia 1-go maja. Centralny komitet wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego tego oświadczenia, na którego czele stoi b. poseł Dobroch, wydając pismo „Chłopskie Jutro“ rzucił wezwanie „do członków partji i wszystkich chłopów, pracujących do masowego udziału w obchodach i manifestacjach w dniu 1-go maja, jako dniu międzynarodowego święta pracy, a tem samym święta Stronnictwa Chłopskiego, jako partji chłopów pracujących pod własnymi sztandarami“.

Zwolennicy p. Dobrocha ostatnio rozwiązały wyższą działalność na terenie powiatu ropczyńskiego, białskiego, krakowskiego, bocheńskiego, stopnickiego, kolskiego.

„STADJON“

SOSNOWIEC, 3 Maja 29

(obok ubezpieczalni)

TENISOWE

rakiety krajowe, angielskie, piłki, pantofle. — Naciągi rakiet, reperacje. —

Podziękowanie

W Panu Józefowi Tokarskiemu felozerowi w Czeladzi za troskliwą i racjonalną opiekę przy chorej żonie tą drogą składają

A. i St. Wałkowie.

0 10 mil. zł. więcej niż preliminowano

WPLACILI DO SKARBU LASY PAŃSTWOWE.

W roku budżetowym 1935-36 Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych w Jasielu do Skarbu Państwa tytułem czystej nadwyżki dochodów nad wydatkami gotówka złotych 30.179.574,26 wobec preliminowanych złotych 25.500.000.

Ponadto Lasy Państwowe wpłaciły w drodze rozrachunku ze Skarbem Państwa złotych 5.456.669,47, czyli razem złotych 35.636.243,73. Oprócz tego z tytułu podatków państwowych i komunalnych Lasy Państwowe w roku gospodarczym 1934-35 (trwającym od 1.10 do 31.9.) wpłaciły złotych 6.545.626,46.

Nadwyżka wpłat gotówkowych ponad kwotę preliminowaną umożliwiła rządowi zwiększenie w drodze ustawowej kredytów dla Funduszu Pracy o sumę złotych 4.500 tys. na zatrudnienie bezrobotnych na wsi przy pracach meljoracyjnych i regulacji rzek, głównie w województwach wschodnich.

Zbiorowe samobójstwo w hotelu Czterech mężczyzn i cztery kobiety odebrali sobie jednocześnie życie

NOWY JORK, 6 4. — W Nowym Jorku wybuchła prawdziwa epidemia samobójstw, której podłożem są poważne straty, poniesione w interesach i bezrobocie.

Wczoraj w jednym z hoteli nowojorskich popełniło o jednej porze samobójstwo aż osiem osób.

Czterech mężczyzn, straciwszy cały majątek w operacjach handlowych porozumiało się, aby wspólnie ze swymi

żonami względnie przyjaciółkami pozbawić się życia.

Wszystcy ośmiu zamieszkali w jednym hotelu, każda para w innym pokoju.

O umówionej godzinie ze wszystkich pokoi dały się słyszeć odgłosy strzałów rewolwerowych.

Gdy służba powyważała drzwi, stwierdzono tylko, że żadna z ośmiu osób już nie żyła.

PRZYPOMINAMY

że w środę 8 b. m. w sali gimnazjum im. Staszica, w Sosnowcu, o godz. 8ej wiecz. odbędzie się:

DOBRO CZYNNY KONCERT

wydawnictwa „Expresu Zagłębia“

z którego całkowity dochód przeznacza się na święcone dla najbiedniejszych Zagłębia.

Laskawy udział biorą p. p.: **Józef CETNER** (skrzypce), profesor Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach i **JERZY HERMANSON** (śpiew) — Akompanjuje p. Ada Głowacka.

W programie utwory: Corelliego, Czajkowskiego, Wieniawskiego, Brahmsa, Gounoda, Wagnera, Bartoka i rewelacyjny koncert skrzypcowy polskiego kompozytora Jareckiego.

Bilety w cenie od zł. 1,49 do zł. 3,99 nabyć można w Administracji „Expresu Zagłębia“, Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a (tel. 4-97).

Na jutrzejszym koncercie dobroczynnym nie powinno nikogo zabraknąć, komu nieobojętna jest dola najbiedniejszych.

SKUTECZNY HAMULEC

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że 8-miogodzinny dzień pracy nie jest przestrzegany, że na porządku dziennym jest praca w godzinach nadliczbowych. Pracują ponad 8 godzin robotnicy, pracownicy umysłowi, w przedsiębiorstwach prywatnych, samorządowych, państwowych, w urzędach i wogóle przy wszelkiego rodzaju zatrudnieniu.

Ustawodawca, wydając ustawę o **PO PREMIERZE.**

Arysti Leśniczanki operetki G. Jarno

Operetka jest zmodernizowaną córą opery. Powstała w dobrych, beztroskich czasach i świąciła swoje tryumfy w tym pamiętnym przedwojennym, wesolym, rozśpiewanym i beztroskim Wiedniu.

Ponieważ całe życie wytworne i bulaszcze obracało się wówczas dokola książęcego stanu, przeto operetka w zasadniczym swoim wyrazie była odzwierciedleniem życia dworskiego z jego „budującymi” i gorszącymi obyczajami. A ponieważ wówczas lubiano się pośmiać i wiele rzeczy w przystępnym do humoru wybaczyc, przeto w operetkach wiedeńskich było bardzo wiele pikantnej i aktualnej satyry polityczno-obyczajowej.

Ale cały standart konstruktywny operetek oparty był na bohaterach, wywodzących się niecodziennie z książąt, hrabiów a już conajmniej baronów. Stąd i akcja sprowadzać się musiała do śmiesznych przepychem pałaców występowanych wytwornem lecz mocno grzesznym towarzystwem, które oczywista zapijało tylko szampa, słuchało egiptjskiej muzyki i przyglądało się popisom baletowym.

Ze sceny operetkowej modne melodie spływały ku niższym hierarchiom społecznym do wiedeńskiego fiakra włączając.

A ponieważ wogóle na całym świecie było beztrosko i żaden demokracja z urazu na burżuja nie patrzył, przeto we wszystkich stolicach świata operetki się przyjęły, bo były piękną, i na wsparcie wystawie scenicznej i na wielką orkiestrę, na śpiewaków i na balet.

Kompozytorzy wzięli się do masowego pisania operetek, bo to popadło.

Lecz przeszła wojna. Zrobiła pierwszą wojnę. Po wojnie zabrakło cesarzów, królów i książąt. Ale jeszcze na wystawie operetek starczyło. Dopiero krzyż gospodarczy zadał ostatni cios operetce.

Bo trudno, jeśli akcja rozgrywa się w przerwach między balami, żeby księżna weszła w perkalikach a ze sceny wiała „integralna deflacja”.

To też w latach od 1930 do 1932 próbowano zmodernizować operetkę. Przeszło oszczędzać na dekoracji, stosując modernistyczne dekoratywne skrawki symboliczne, na wieloosobowych orkiestrach, uciekające się do jazzów na chórach i na baletach (tylko girse) — ale, niestety publiczność odwróciła się od tej modernizacji.

W Warszawie jedna operetka po drugiej plajtują. Ludzie wrócili do starych, stabilizowanej opery.

Bo operetka może się ostać tylko jako wyraz dobrobytu i niefrasobliwości.

Dzisiejsze czasy nie po temu. Dla tego z bezbrzeżnym podziwem należy bacznie na poczynania naszego Teatru Miejskiego, który, wystawiając operetkę, pragnie chyba dać widać, że krzyż minął, albo ludziom, którzy wogóle operetki z prawdziwego zdarzenia nie widzieli, pragnie uprzywilejować sobie operetkowego o niej pojęcia.

Kozubski Jan.

czasie pracy, przewidział zgóry konieczność stosowania wyjątków od zasady 8-miogodzinnej dnia pracy i wyjątki te uwzględnił w ustawie.

Aby jednak sprawiedliwie wynagrodzić pracownikowi większy wysiłek, związany z dłuższym czasem pracy, a z drugiej strony, aby powstrzymać pracodawcę od zbyt częstego stosowania godzin nadliczbowych — ustalił większą zapłatę za nie, niż za godziny normalne. Zapłata według noweli z 1933 r. wynosi 25 proc. za pierwsze dwie godziny i 50 proc. na następne. Należy przytem zauważyć, że obniżenie nowelą z r. 1933 norm wynagrodzenia za godziny nadliczbowe było kierowane tendencją zdepopularyzowania wśród świata pracy stosowania pracy w godzinach nadliczbowych.

Niestety jednak w praktyce stosuje się masowo zatrudnienie pracowników w godzinach nadliczbowych — w wypadkach, nieprzewidzianych w ustawie, a więc zakazanych. Ponadto zaś nietylko nie płaci się im stawki wyższej, stosownie do przepisów ustawy, ale najczęściej wogóle nie dopłaca się za pracę ponad 8 godzin.

Rozróżnić tu należy dwa wypadki. Kiedy praca w godzinach nadliczbowych jest stosowana zgodnie z ustawą, za zezwoleniem inspekcji pracy, jest ona wyszczególniana w książkach przedsiębiorstwa i najczęściej opłacana w myśl przepisów prawa. Kiedy jednak, co przeważnie się zdarza, jest to praca o charakterze nielegalnym, ukrywana przed inspekcją pracy, nie notuje się jej w książkach i zwykle nie opłaca wcale.

Pracownik czy robotnik musi pracować w godzinach nadliczbowych, jeśli wymaga tego przedsiębiorca, nie może protestować — skarżyć się inspektorowi pracy, bo wprawdzie inspektor ukarze wówczas przedsiębiorcę, ale pracownik straci pracę. Z tych

samych powodów pracownik nie upomina się o należną mu zapłatę za godziny nadliczbowe, z reguły upomina się dopiero wówczas, kiedy straci posadę.

Chcąc uzyskać zapłatę, skarży przed siębiorec do sądu. Normalnie sprawy takie były wygrane, sąd zasądzał na korzyść pracowników. Pojawiły się jednak inne interpretacje prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Wytworzyła się też opinia, że pracownikowi należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika, lub też, jeżeli pracownik nie zgłosił się o zapłatę za te godziny w czasie trwania stosunku do pracy, wynagrodzenie mu się nie należy, chyba że pracodawca o tej pracy miał skądinąd wiadomość. Wreszcie utarło się przekonanie, że nieupominanie się o zapłatę w czasie trwania stosunku pracy nie jest zgodne z dobrymi obyczajami.

Naturalnie opinie takie stanowią raczej zachętę dla pracodawców do niepłacenia za godziny nadliczbowe, a pracownicy przy coraz wzrastającym bezrobociu, woleli pracować choćby dnie całe, niż utracić pracę.

Zabagnione w ten sposób stosunki domagały się koniecznie uregulowania.

Takim regulatorem będzie ustawa uchwalona obecnie przez Sejm, która do obowiązującego dotychczas tekstu ustawy o czasie pracy dodaje ustęp nowy, stwierdzający, że dodatkowa zapłata za godziny nadliczbowe, należy się pracownikowi i wówczas, kiedy praca odbywała się bez zezwolenia władz, zarówno w wypadku, gdy pracodawca o zezwolenie takie się nie zwracał, jak i gdy zezwolenia nie otrzymał.

Obecnie więc żaden sąd nie może wydać wyroku, któryby odmawiał pracownikowi prawa do zapłaty za godzi-

ny nadliczbowe, chociażby to były godziny nielegalne.

Ustawa ta jest ważna nietylko ze względu na przyznanie słusznych praw pracownikom, ale i dlatego, że będzie ona z pewnością hamulec w przedłużaniu godzin pracy. Dziś, w okresie olbrzymiego braku pracy, setki tysięcy bezrobotnych, przedłużanie czasu pracy jest zjawiskiem niezmierznie szkodliwym, zwiększa ono bowiem jeszcze bardziej bezrobocie, a suwa poza nawias pracy coraz nowe szeregi pracowników.

Walka z godzinami nadliczbowymi, prowadzona przez szereg państw zagranicą, dała już bardzo wydatne rezultaty.

Surowe ustawy, wprowadzone np. we Francji w 1935 r. i znoszące stosowanie godzin nadliczbowych pozwoliły na wprowadzenie do produkcji znacznej liczby bezrobotnych pracowników. Węgry obliczały, że w tej drodze da się zatrudnić 140 tysięcy nowych pracowników.

Należy mieć słuszną nadzieję, że nowa ustawa o czasie pracy przyczyni się również i u nas do złagodzenia klęski bezrobocia.

A. I.

Tętno chwili

„POEZJA” O GRZESZOLSKIM.

Do redakcji naszej zgłosiła się p. Pelagia Świerczakówna, zam. w Niwce, ul. Kosciuszki 8, oferując nam wydrukowanie wierszowanego poematu, poświęconego głębszej w całej Polsce sprawie trucidania Żydów — Grzeszolskiego.

Poetyka epopea pani Świerczakówny jest naprawdę frapująca. Czytała ją cała redakcja „budując się” talentem poetki ni-weekiej.

Ponieważ ramy naszego pisma nie pozwalają na wydrukowanie całego utworu, postanowiliśmy czytelnikom naszym dać jego fragment. Już tych 13-tu pierwszych strof można wyrobić robie dokładne pojęcie o polocie poetyckim p. Świerczakówny która zaprezentowała nam całe dwa tomy swych wierszy. Zaden znamniejniejszy przejaw życia nie uchodził jej uwadze i ujmując go natchnieniem w poetycką formę.

Oto początek poematu o Grzeszolskim:

TRUCICIEL

Był raz pan dyrektor
Złego to protektor.
Pokpił sobie sprawę
I poszedł na lawę.

Były więc u niego,
Dyrektora tego,
Zona, dzieci dwoje,
Na nieszczęście — swoje.

Tam gdzieś na Pogoni
Zamieszkał oni,
Niewierny swej Annie,
Zakochał się w pannie.

I umyślił sobie
W którejkolwiek dobie
Wysłać ją tam skądto
Nie wraca się stądto.

Pewnego wieczora
Zona jest wiec chora,
Złego nie odpiera
I nagle umiera.

Po stracie swej Anny
Idzie wiec do panny,
Chce się z nią ożenić
By życie odmienić.

Ale dzieci jego,
Dyrektora tego,
Nie chciały się zato
Zgodzić przecie na to.

I raz po obiedzie,
Mój miły sąsiedzie,
Wnet zachorowały,
Już zdrowia nie miały.

I chłopczyk obłędu
Dostaje z tych względów,
Włosy mu wypadły,
Jakby mole zjadły.

Taką śmierć poniosła,
Córka niedorośła
Tak to dwoje dzieci,
Uległo wiec śmierci.

Sąd się wdał w sprawę,
Bo to jest ciekawe,
By ohoje dzieci,
Poddały się śmierci.

A wiec ich wnetżość,
I te okoliczności,
Radano zawzięcie,
Czy to jest nieszczęście.

Wiec się dowiedziano:
Truciciel im dano.
Muszę przyznać z żalem,
Otarło ich talem i t. d.

J. KRAWCZYK, SOSNOWIEC, UL. 3-60 MAJA 8 (dawn. Wł. Biały).

Poleca w dużym wyborze:

WÓZKI DZIECIENNE I LALKOWE, ROWERKI, INSTRUMENTY MUZYCZNE, GRAMOFONY, PŁYTY, ZABAWKI, GRY I WSZELKIE ARTYKUŁY SPORTOWE.

Wszystko dziś jest polityką

Czy powstaje nowa partja katolicka w Polsce?

Od dłuższego już czasu dają się słyszeć coraz częstsze głosy pism katolickich, domagające się założenia w Polsce szerokiego centrum katolickiego w formie partji katolickiej na wzór b. centrum niemieckiego.

I tak na łamach „Małego Dziennika” czytamy: „Niejednokrotnie na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz przekonaniu, iż katolicy w Polsce nie powinni stać na uboczu poza wartkim prądem życia. Jesteśmy w Polsce wielką siłą liczącą, ale nasza bierność jest przyczyną, iż musimy tylko ciągle zajmować pozycję obronną”.

Inne znów pismo katolickie miesięcznik „Pro Christo” tak uzasadnia potrzebę katolickiej partji:

„Wszystko dziś jest „polityką”. Walka o sprawiedliwy ład społeczny jest polityką, walka o wychowanie katolickie jest polityką, a nawet walka o uszanowanie kościołów i kapłanów

już dziś także jest polityką. Dziś polityka podchodzi do samego ołtarza”.

O potrzebie powstania partji katolickiej pisze również w szeregu artykułów „Dziennik Bydgoski”. A więc sprawa ta rabiera coraz więcej rozgłosu i aktualności.

Jak do tej akcji ustosunkują się oficjalne władze kościoła — narazie nie wiadomo.

Pokost szybkoschnący farby, lakiery i pendzle

poleca po cenach najniższych Skład Materiałów A tecznych i Farb

S. MONETA

DĄBROWA GÓRNICZA ul. Sobieskiego 29.

Dzielny zagłębianin ratuje tonących nad brzegami Bugu

Od jednego z naszych Czytelników bawiących w okolicy Brzeźcia nad Bugiem otrzymaliśmy list, w którym do nosi nam o bohaterским zachowaniu się sosnowiczana Bolesława Regielego.

Informator nasz przejeżdżał przez wieś Tryszyn w pobliżu Brzeźcia, gdzie był świadkiem bohaterского zachowania się sosnowiczana w czasie ratowania tonących

Z przepływającej niedaleko rzeki rozlegały się rozpaczliwe głosy o pomoc.

Okazało się, że środkiem rzeki płynęła wywrócona łódź, a obok niej ostatkiem sił utrzymujący się ludzie.

Na brzegu stało około 40 chłopów, z których nikt nie kwapił się z ratowaniem.

Wtem z pobliskiej chaty wybiegł młody mężczyzna, który wskoczył do wody i począł ratować tonących.

Wyciągnął na brzeg jednego z tonących.

Sztucznym oddychaniem przyprowadził go do przytomności. Następnie

wy dostał na brzeg już tylko trupa drugiego robotnika. Resztę ludzi uratowali zebrani na rzegu chłopci.

Ratujący, nie czekając na podziękowania, udał się spowrotem do chaty.

Od chłopów dowiedział się nasz informator, że ratującym tonących jest

technik Bolesław Regiele, sosnowiczanie, prowadzący obecnie budowę w Trzyszwie.

Robotnicy w opowiadaniach nie mogli powstrzymać się od wyrażenia swej wdzięczności i uznania dla dzielnego zagłębianina.

Uwaga P. T. Kupcy!

Już najwyższy czas przypomnieć swojej Klienteli o zakupach świątecznych przez zamieszczenie ogłoszenia w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA”.

Ku uwadze b. członków kas brackich Zagłębia Dąbrowskiego

Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego prosi nas o opublikowanie następującego:

„Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego niniejszem podaje do wiadomości wszystkim górnikom, zwolnionym przed 1 września 1935 r. względnie po zostaniu po nich członkiem rodzin, że na podania o wypłacenie odpraw względnie o zwrot składek odpowiedzi nie będą udzielane.

Prośby zawarte w podaniach, które dotychczas wpłynęły do Kasy Bratniej zostały uznane za bezzasadne i kompetencji Kasy Bratniej niepodlegające.

Każdy górnik, który przestał pracować przed 1 września 1935 r. otrzymał z byłej kasy bratniej, do której należał przysługującą mu odprawę. O ile zaś odprawy takiej nie otrzymał to

tylko dlatego, że zgodnie z obowiązującym wówczas statutem ona mu nie przysługiwała, a tem samem nie przysługuje i teraz.

Równocześnie wyjaśnia się, że Kasa Bratnia Dąbrowskiego powołana jest do spłacania jedynie

przyznanych już przez byłe kasy bratnie, a niewypłaconych w całości odpraw względnie rent, jak również do wypłacania odpraw tylko tym górnikom, którzy przestali pracować po dniu 1 września 1935 r.

Wszelkie więc dalsze zgłaszania się do Kasy Bratniej w celu otrzymania informacji co do sposobu załatwienia tych bezzasadnych podań należy uważać za bezcelowe, a wyjaśnienie niniejsze przyjąć jako odpowiedź odmowną na wniesione podanie.

Kwestja czasu pracy, strajków okupacyjnych i umowy zbiorowej w przemyśle

W ub. niedzielę odbyła się wspólna konferencja CZG. z centralnym związkiem robotników przemysłu metalowego. Obradom przewodniczył sekretarz Anger, referat wygłosił sekretarz Bielnik.

Konferencja stanęła na stanowisku, że kwestja skrócenia czasu musi być

w najbliższym czasie zrealizowana.

Pozatem konferencja stanęła na stanowisku, że strajki okupacyjne nie mogą być uważane za akty antypaństwowe, gdyż robotnicy okupują fabryki i kopalnie w chwili gdy grozi im u nieruchomienie warsztatu pracy.

Zatarg w przemyśle górnym został rozstrzygnięty tylko do 31 maja br., to też górnicy Zagłębia Dąbrowskiego postanowili się przygotować do ewentualnych zamierzeń obniżkowych przemysłowców.

Niepoczytalny typ z Zagórzem bez powodu kaleczy dzieci kamieniami

36-letni robotnik Jan Latacz, zamieszkały w Zagórzem na kolonii Józefów lubi się zabawiać w zbrodniczy sposób. Onegdaj Latacz przyszedł w odwiedziny do swego ojca, zamieszkałego przy ul. Kamiennej 8 w Sosnowcu.

Na sąsiednim podwórku bawiło się w tym czasie kilkoro dzieci.

Latacz bez najmniejszego powodu począł na bawiące się dzieci rzucać ka-

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 7 kwietnia.
6.50 — 7.20 i 7.40—8.00 Muzyka (płyty).
7.50 Program na dzisiaj. 7.35 Pare informacji. 15.20 Przegląd giełdowy. 16.15 Krótki koncert francuskiej muzyki symfonicznej. 18.30. O twórczości poetyckiej ks. bł. skupa Bandurskiego. 18.45. Program na jutro. 18.55. Skrzynka rolnicza. 19.05. Koncert reklamowy. 19.35. Wiadomości sportowe. 22.45. O kobiecie polskiej — odczyt. 23.05. Muzyka salonowa (płyty).

KATOWICE

Wtorek, 7 kwietnia.
7.50 — 7.55. Program na dzień bieżący. 7.55 Pare informacji. 8.00 Płyty. 13.20 Płyty. 15.25 Życie art. i kult. Śląska. 16.05 Płyty. 18.30 Jak szkoła przygotowuje do życia. 18.45 Płyty. 19.00 Feljeton sportowy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.50. Wiadomości sportowe. 22.45 Jana Sabala Krzepłowski 23.05 Płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 8 kwietnia.
6.30. „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Programy lokalne. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Kupujemy materiały. 12.50 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 16.00 Wędrowka dookoła globu. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17.00 Dyskutujmy. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Płyty. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Teatr Wyobraźni. 20.30 Koncert. 21.10 Dziennik wieczorny. 21.20 Twórczość Fryderyka Chopina. 22.00 Hymn do Boga. 22.15 Muzyka kościelna. 22.55 Wiadomości meteorologiczne. 23.50 Koncert symfoniczny.

KTO ZDOBYŁ NAGRODĘ KONKURSU ROZGŁOSNI KATOWICKIEJ?

W ub. piątek przed mikrofonem Rozgłośni katowickiej odczytano siedem listów - zgłoszeń szczęśliwych radiosluchaczy, którzy otrzymają sieciowe odborniki trzymampowe zadarmo.

O nich nazwiska: 1) Związek Rezerwistów Kolo Nr. VII, Częstochowa 4, Limanowskiego 57; 2) Pucella Emanuel, Rybnik, Wodzisławska 36; 3) Oleśnicka Elżbieta, Lwów, Piłsudskiego 23; 4) Zarząd i Komenda 6 Kompanii Związku Strzeleckiego w Rudzie Śl.; 5) Gruszka Maria, Sosnowiec, Florjańska 29 m. 5; 6) Wołkowski Jakób, Maków podh. i 7) Kierownictwo Szkoły Powsz. Lubacko.



Szum z Dąbrowy szmuglowia

Na dworcu kolejowym w Chorzowie przytrzymano Szmula Gotliaba z Dąbrowy, który posiadał zapas różnego towaru, pochodzącego z przemytu, a m. in. owoce południowe. Gotliaba przekazano urzędowi celnemu w Chorzowie.

Niebieski ptak w sieci Nosi orientalne nazwisko: Joskowicz

W jednej z cukierni w Sosnowcu zatrzymany został niebieski ptak Aleksander Joskowicz, rodem z Kutna.

Oszust ten na terenie Poznania „sprzedawał” na raty obligacje różnych pożyczek, poczem z zainkasowanymi pieniędzmi zwiał z zagrożonego terenu.

Walne zebranie obwodu powiatowego L. O. P. P.

W Będzinie w lokalu własnym przy ul. Sączewskiego odbyło się roczne zgromadzenie obwodu powiatowego będzińskiego LOPP., skupiającego 60 kół w powiecie.

Zebrań zagaił prezes inż. E. Winter, za prasując na przewodniczącego p. J. Rodziszewskiego, sekretarza w. St. Kanwischer. Prezes obwodu inż. E. Winter złożył sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie kasowe p. T. Wiprzycki — komisyj rewizyjnej p. Jędrusik. Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: inż. E. Winter, p. W. Stadniak, T. Lis, D. Lubiński, T. Rumanorfer, dyr. Hertz, St. Kanwischer, oraz przedstawiciel starostwa — ref. p. Platek.

W sprawie skreśleń budżetowych obwodu za 1936 r. zabrał głos przedstawiciel Kieleckiego Okręgu LOPP. p. Ludwikowski, który w swoim przemówieniu zaznaczył, że w miarę możliwości poprzez słusze żądania obwodu, co do utrzymania subwy-

żów na modelarstwo i szybownictwo

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu obwodu LOPP. Skład obecnego zarządu obwodu LOPP.: prezes — inż. E. Winter, I wiceprezes — dyr. L. Hertz, II wiceprezes dyr. M. Ujejski, sekretarz — D. Lubiński, skarbnik — T. Wiprzycki. Członkowie zarządu pp.: — J. Turkowski, St. Rządowski, Przedst. Koła Strzemieszyc, i Wojkowiec Komorne J. Bojarski, St. Kanwischer.

Będziński obwód powiatowy LOPP. wykazuje ostatnio bardzo dużą działalność propagandową i szkoleniową z dziedziny oplg i modelarstwa na terenie obwodu, przeprowadzając różne kursa informacyjne i podinstruktorskie.

Jednocześnie przy obwodzie LOPP. prowadzona jest składnica sprzętu modelarskiego Oplg oraz fachowa lektura.

Składnica czynna codziennie od 9 — 12 i od 15 do 19.

UWAGA! UWAGA!
Obuwie „Manon”
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 1
Poleca na nadchodzące święta najwykwintniejsze i najelegantsze modele wiedeńskie, warszawskie i...
PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

KRONIKA

Wtorek
7
Kwietnia

Dziś: † W elki Epifaniasza
Jutro: † Wielka, Dionizego
Wschód słońca: 5.11
Zachód słońca: 6.22

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem „Trafika pani generalowej“. Bilety w cenie od 25 groszy.

Zamieszczamy kupon upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu 2-ch osób na parter na przedstawienie w dniu 7 kwietnia na „Trafikę pani generalowej“

Kupon ulgowy Expresu Zagłębia do TEATRU MIEJSKIEGO w SOSNOWCU

Upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu dwóch osób na parter. Ważny w dniu 7 kwietnia br. na „Trafikę pani generalowej“.

KRONIKA OGÓLNA

— **ODWOŁANY ODCZYT.** Odczyt dr. Wacława Korabowicza, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym w Sosnowcu został odwołany. Komisja międzyszkolna do niego nam, że nie zamierzała organizować jego odczytu.

— **ŚWIĄTECZNA POMOC BIEDNYM BZIECIOM.** Kolo Czerwonego Krzyża przy szkole powszechnej nr. 13 im. Marii Konopnickiej w Sosnowcu w związku z akcją przedświąteczną rozdała najbardziej szym dzieciom težsze szkoły 20 nowych fartuszków, zaś sekcja dożywiania przy temże kole rozdała 23 kopy jaj, 30 kg. maki i 44 kg. macy.

W akcji tej pomogło kolo Czerwonego Krzyża przy gimnazjum tow. szkół żyd. w Sosnowcu, ofiarowując 5 kop jajek i 10 kg. macy.

— **WYJASNIENIE.** Mieszkańcy Bobrownik pow. Będzińskiego Józef Cieśla, Bolesław Mudyń i Teofil Zięba nie mają nie wspólnego z kradzieżą kur w pow. będzińskim i na Śląsku, o czym donosiliśmy. Byli oni tylko przesłuchani przez policję w charakterze świadków.

— **ZMIANA LOKALU.** Zarząd legii im. walców wojennych wojsk polskich im. gen. J. Sowińskiego w Sosnowcu zawiada mia członków oraz osoby zainteresowane, że siedziba legii zarządu wojewódzkiego i kompanji została przeniesiona z ul. Warszawskiej 22 do „Domu Społecznego“ w Sosnowcu przy ul. Żytniej 10, tel. 4-08 Sekr. Zarząd czynny każdorazowo od godz. 10 do g. 14. Jednocześnie zawiadamia się członków kompanji legii w Sosnowcu, którzy nie mają możliwości zakupu „święconego“, aby zechcieli zgłosić się do sekretariatu, celem zarejestrowania się do otrzymania „święconego“ do dnia 9 bm. włącznie w godzinach od 10 do 14-ej.

—OOO—

WYJASNIENIE ZW. KELNERÓW W SOSNOWCU.

W ostatnim czasie ukazało się w prasie szereg artykułów, jakoby rzekomi kelnerzy poszczególnych lokali sosnowickich okradali gości itp.

Kilka dni temu prasa doniosła o okradzeniu jednego z gości w restauracji Ziębickiej przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, gdzie rzekomy kelner, niejaki Stanisław Dutkiewicz wspólnie z kbieta mi lekkich obyczajów ukradł parnemu ślązakowi 3680 zł. wpiwszy go wprzód do nieprzytomności.

W związku z tem związek kelnerów wyjaśnia, że Dutkiewicz nie jest zawodowym kelnerem i do związku nie należy. Niektórzy restauratorzy zatrudniają w swych lokalach ludzi, którzy w zawodzie tym pracują dorywczo nie mając nie do stracenia dopuszczają się różnych przestępstw, okradając gości itd.

Oczywiście gość, przychodzący do restauracji nie zastanawia się nad tem, czy obsługujący go człowiek jest kelnerem z zawodu i czy należy do związku. Goście traktują takiego człowieka jako kłenera i w razie niezadowolenia wyrabiają sobie mylny sąd o wszystkich kelnerach, jako takich, co pracowników tej branży krzywdzi, tembardziej, że zawód ten jest naprawdę bardzo ciężki.

ZARZĄD.

Cztery lata więzienia za niedozwolone zabiegi akuszeryjne

W związku z zagadkową śmiercią Stanisławy Zimnej w Pińczycach w powiecie zawierciańskim, odbyła się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko akuszerek tej miejscowości Feliksie Wieprzyckiej, która — jak wykazało śledztwo — była sprawczynią zgonu Zimnej.

Wieprzycka, za zgodą zresztą Zimnej, dokonała u niej niedozwolonego zabiegu akuszeryjnego, powodując u denatki zakażenie krwi i w następstwie zgonu.

Z CZELADZI

Przed wyborami wiceburmistrza Wysuwane są dwie kandydatury

Sprawa obsadzenia fotelu wiceburmistrza Człedzi, która głośna była w swoim czasie, odżyła nanowo.

Na stanowisko wiceburmistrza wysuwano kilka kandydatów, przyzem część radnych wiceburmistrzem chciała widzieć p. J. Sadowskiego, urzędnika magistratu. — (Ponieważ miasto znajduje się w rozpaczyliwym położeniu finansowym i o stałej pensji dla wiceburmistrza nie mogło być mowy, próbowano rzezać w sumie kilkuset złotych wstawiony w budżecie na zastępstwo dla wiceburmistrza, rozbić na 12 miesięcy i dołączyć go do pensji p. J. Sadowskiego. Koncepcja ta jednak upadła, gdyż okazała się nierealna.

Obecnie po upływie niespełna dwóch lat zrodziła się na nowo myśl obsadzenia stanowiska wiceburmistrza m. Człedzi.

Ma to być stanowisko honorowe. Świadczy o tem fakt, że w nowo uchwalonym budżecie na ten cel nie przewidziano żadnej pozycji.

Z ZAWIERCIA

(z) **ZMIANA KOMENDANTA POSTERUNKU W ŁAZACH.** Dotychczasowy komendant posterunku poljeji w Łazach p. downik Jan Rychter, w dniu dzisiejszym w drodze służbowej przeniesiony został na autentyczne stanowisko w powiecie włoszczowskim. Opróżnione stanowisko komendanta w Łazach objął przodownik Władysław Brzezicki, dotychczasowy komendant jednego z posterunków w powiecie włoszczowskim.

(z) ARESZTOWANIE WYWROTÓW-

Z OLKUSZA

Dla uczczenia pamięci ś. p. Marszałka

W dn. 5 bm. odbyło się w Olkuszu organizacyjne zebranie z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji pow. olkuskiego, burmistrzów i wójtów, ua którym utworzono powiatowy komitet uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczącym zebrania wicestarosta Trznadel zapoznał licznie zebranych z zadaniami komitetu w myśl wskazań naczelnego komitetu, poczem wybrano prezydium, w skład którego weszli pp.: wicestarosta Trznadel (jako zastępujący obecnie stanowisko starosty) — przewodniczący, burmistrz Majewski — wiceprzewodniczący, W. Wilezyński — sekretarz, K. Kowalski — skarbnik, gener. W. Buchowiecka, O. Kurzejowa, kpt. Iwaszkiewicz, L. Kallista (burmistrz Wolbromia) i M. Berzowski.

Pozatem wybrano mężów zaufania z

—OOO—

(o) **ŚP. DR. KONRAD LUBIENIECKI.** W dn. 30 marca br. zmarł w Krościenku nad Dunajcem śp. dr. Konrad Lubieniecki, w ostatnich latach ordynator - chirurg szpitala powiatowego w Olkuszu i ubezpieczalni społecznej w Olkuszu.

Zarówno społeczeństwo, jak i lekarze powiatu olkuskiego głęboko odczuli tę stratę, zmarły bowiem był człowiekiem wyjątkowych zalet. Uczynny i ofiarny, uratował wiele życia ludzkiego, nieraz kosztem największego wysiłku i poświęcenia osobistego. Był lekarzem skromnym, nie wysuwał się nigdy na plan pierwszy, lecz takie wysokie przedstawiał sobą wartości moralne i zawodowe, że każdy odnosił się do niego z głębokim szacunkiem i poważaniem.

Zimna przyplaciła swój ryzykowny krok śmiercią, ciężko też musi odpokutować swój czyn trudniąc się zbrodniczym procederem akuszerek.

Sąd skazał Wieprzycką na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i praktyki położniczej na przeciąg pięciu lat oraz na tysiąc złotych kary pieniężnej. Na zasadzie amnestji pozbawienie wolności zmniejszono skazanej do dwóch lat i ośmiu miesięcy więzienia.

Na wymienione stanowisko wysuwane są dwie kandydatury, jedna z pośród członków rady miejskiej i druga, mająca znacznie większe szanse, spośród miejscowych obywateli. Decyzja w tej sprawie zapadnie na następnym posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się zaraz po świętach wielkanocnych.

—OOO—

(p) **REMONT ULICY SZPITALNEJ.** W związku z akcją zatrudniania bezrobotnych w okresie przedświątecznym magistrat człedzi otrzymał od wydziału powiatowego w Będzinie 3500 zł. które przeznaczone zostały na reperację znajdujących się w okropnym stanie ulicy Szpitalnej w Człedzi.

W dniu wczorajszym kilkunastu robotników przystąpiło do pracy. O pożyczce z Funduszu Pracy dla Człedzi narazie nie wiadomo.

CÓW. W związku z wzmożoną działalnością komunistycznej partji Polski, policja powiatu zawierciańskiego przeprowadziła rewizję u znanych i niejednokrotnie karanych już za działalność antypaństwową komunistów. W wyniku rewizji zostało aresztowanych 22 osoby, które natychmiast przekazane zostały sędziemu śledczemu.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia 16 osób osadzonych zostało w areszcie, zaś 6 zwolnionych zostało pod dozór policji.

Z DZIAŁALNOŚCI STOW. PAŃ MIŁOSIĘRZDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO NA POGONI

Odbyło się walne zebranie stow. pań św. Wincentego a Paulo parafji Pogon w Sosnowcu przy udziale 40 członkiń. W okresie sprawozdawczym za rok 1935 odbyło się 19 zebrań ogólnych i zarządu z tych kilka z interesującymi referatami. Panie czynne opiekowały się stale 60 rodzinami biednych, nie pobierających zasiłków z funduszu bezrobocia.

Rodziny pozostające pod stałą opieką stowarzyszenia pań Wincentek otrzymują codziennie pół l. mleka, dwa razy w miesiącu żywność lub kwity żywnościową, a także węgiel, mydło i słomę do sienników. Dwom starszkom oplaca się czynsz mieszkalny.

W roku 1935 wydano biednym: mleka za 1176 złotych, kwitów żywnościowych za 1906 złotych, ponadto obdarzono około 70 rodzin (1, 2 i wieloosobowych) „gwiazdką“ i „świeconem“ oraz urządzono t. zw. „dzień chorych“ ze wspólnym śniadaniem.

Po zbiorce odzieży w „Tygodniu miłosierdzia“ rozdzielono ubogim: 119 sztuk odzieży, 473 sztuk odzieży (jak płaszcze, suknie, swetry), 214 sztuk bielizny, 173 drobnych (pończoch i rękawiczek) oraz 42 m. flaneli.

Do komunji św. całkowicie ubrano 18 dziewczynek i 15 chłopców. Stowarzyszenie czerpie swe dochody ze składek członkiń, ofiar i darowizn instytucji i ludzi dobrej woli oraz z imprez, których w okresie sprawozdawczym urządzono trzy, a to: „Św. Mikołaj“ w teatrze, zabawę dla dzieci w gimn. Staszica oraz towarzyski podwieczorek w Savoyu. Imprezy te przyniosły 1381 złotych, ze składek 1018 zł. — reszta dochodu to dobrowolne ofiary. Wincentki w parafji Pogon pracują w trudnych warunkach. Podczas gdy stały miesięczny dochód wynosi 130 zł., rozchód dochodzi lub przewyższa zawsze cyfrę 350 zł. W najkrytyczniejszych jednak chwilach dla stowarzyszenia znajdują się szlachetni, dobrzy ludzie, którzy doraźną ofiarą pomagają wybrnąć z ciężkiej sytuacji. Taka chwila dla stowarzyszenia nadeszła teraz, gdyż po wsoarach zimowych wyczerpały się zasoby finansowe i Wincentki nie są w stanie zapewnić wszystkim rodzinom „świeconego“.

Ta droga przeto apelujia Wincentki, aby poszczególne domy zechciały bądź przysłać do siebie choć jednego biednego i obdarzyć go „świeconem“, bądź też by panie składały na ten cel ofiary w naturze i gotówce.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarka p. Irena Górska, ul. Marjacka 4-b, II p. lub telefonicznie nr. 8-16.

—OOO—

Zebrań

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 18 ej odbędzie się w Domu Społecznym w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) zebranie walne członków związku zaw. pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego.

(o) **POŻAR.** Spowodu wadliwego komina spłonął dom wdowy Petroneli Mesurek w Woli Kalinowskiej, gm. Suliszowa w ub. sobotę. Oprócz domu spaliło się zboże i garderoba w mieszkaniu.

(o) **INSPEKCYJA W MAGISTRACIE WOLBROMSKIM.** W tych dniach zakończona została w zarządzie miejskim w Wolbromiu inspekcja, przeprowadzona przez inspektora wojewódzkiego n. gr. Buszka przy współudziale inspektora samorządu gminnego p. Martyniaka z Olkusza.

Inspekcja nie ujawniła uchybień w działalności i gospodarce zarządu m. Wolbromia.

(o) **POŻYCZKA NA BUDOWĘ RZĘZNI.** Zarząd m. Wolbromia otrzymał tytułem pożyczki z wojew. funduszu pracy w Kielcach 10 tys. zł. na budowę rzeźni miejskiej.

(o) **WŚCIEKŁY KOT W ŚLAWKOWIE.** W ub. piątek wciekły kot pogryzł dwie osoby w Ślawkowie, mianowicie Janinę Wójcik i Władysława Cygankiewicza. Kota zabito.

(o) **CHOROBY ZAKAŻNE.** W pow. olkuskim zanotowano w ub. tygodniu: 1 płonice, 1 błonice (zgon), 1 krztusiec, 1 gruźlica i 1 jaglica.

(o) **KRADZIEŻ PRZEZ STRZECHĘ.** W nocę na 3 bm. nieznanymi sprawcami ukradł z sieni rower na szkodę Józefa Rudzińskiego w Pomorzanych pod Olkuszem. Złodziej dostał się do sieni przy pomocy wyprawiania strzechy.

Z KIELC

Zjazd legjonistów i poświęcenie sztandaru

W niedzielę odbyła się w Kielcach uroczystość poświęcenia sztandaru związku Legionistów Puławskich okręgu kieleckiego, oraz zjazd delegatów okręgu.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, którą odprawił w kościele garnizonowym ks. płk. Cieśliński, dokonując jednocześnie aktu poświęcenia sztandaru.

Rodzicami chrzestnymi byli: w imieniu nieobecnego gen. Żeligowskiego płk. Witold Kuźmierowski i woj. Eugenja Działoszowa. Na stopniach świątyni, płk. Kuźmierowski wręczył nowoposwiecony sztan-

dar — prezesowi okręgu kieleckiego zw. Legionistów Puławskich, kpt. Kotolowskiemu, który po odebraniu przysięgi wręczył go chorążemu. Następnie w lokalu związku przy ul. Sienkiewicza, odbył się dalszy ciąg uroczystości wbijania gwoździ, przemówienia okolicznościowe i obiad kołoński.

W uroczystości brali udział przedstawiciele władz z woj. kieleckim dr. Wł. Działoszem i starostą Porembalskim na czele, oraz przedstawiciele i i poczty sztandarowe bratniej organizacji.

(k) REORGANIZACJA INSTYTUTU OŚWIATOWEGO kielecki oddział instytutu im. St. Żeromskiego prowadzi na terenie Kielce bardzo intensywną i produktywną pracę. Po objęciu prezesury przez J. Wodeckiego Jerzego prezesa miejscowych organizacji ZZZ, cały Instytut został zreorganizowany. Obecnie co wtorek odbywa się wykłady przy współudziale wybitnych sił z terenu Kielce. Ponadto urządzane są: żywa gazetka, wspólne audycje radiowe, oraz prowadzona jest własna świetlica przy ulicy Mickiewicza nr. 2, która jest czynna codziennie od godz. 18 do 21.

(b) SEKCJA SCENICZNA PRZY KPW. KIELCE jest jedną z najbardziej żywych organizacji na nowym terenie. Dzięki wielkiej energii prezesa Wojciechowskiego oraz staraniem p. Więcka, a także wybitnej współpracy p. Jędrzejkiewicza sekcja ta jest stale czynna. Ostatnio ze spół KPW. odegrał piękną sztukę „Na Za wsze”, wykonanie której i reżyseria wypadła dla dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli obok p. Jędrzejkiewicza i p. Ostrowskiej, także pp. Zawisza, Wiącek i Słiz. Obecnie dzięki inicjatywie prezesa Wojciechowskiego, p. Jędrzejkiewicza i prezesa RYOKU p. Wodeckiego, teatr KPW ma rozszerzyć krąg swego działania, ponad to ma podjąć się współpracy z teatrem RYOKU i z tworzącym się teatrem świętokrzyskim im. Żeromskiego.

(c) W TOKU ORZĄD GRUPY REGJO NAJNEJ POSŁÓW I SENATORÓW WOJ. KIELECKIEGO przewodniczący objął wicemarszałek Barański. Po przedyskutowaniu spraw bezrobocia szkół rolniczych i spraw samorządowych, omówiono aktualne zagadnienia polityczne.

W wyniku narady postanowiono interweniować u miarodajnych czynników w celu zwiększenia tegorocz. kredytów na roboty publiczne w woj. kieleckim oraz uproszenia rejestracji nowopowstałych spół

dzieln, które są jednym ze skutecznych elementów walki z bezrobociem.

W najbliższym czasie postanowiono odbyć szereg podobnych konferencji w różnych miejscowościach woj. kieleckiego, przy czym najbliższe mają odbyć się w Radomiu i Sosnowcu.

(k) ODRESTAUROWANY GMACH WOJEWÓDZTWA. W Kielcach zakończono restaurację zabytkowego gmachu urzędu wojewódzkiego, dawniej rezydencji biskupów krakowskich — zbudowanego w 1638 r. przez kanclerza Jakóba Zadzikę (biskupa krakowskiego). Przywrócenia do stanu pierwotnego i restauracji gmachu dokonał dr. Aleksander Oleś konserwator województwa kieleckiego. Prace malarskie wykonał prof. Henryk Czarnecki, artysta — malarz z Kielce, zaś budowlane inż. — arch. St. Kłowski.

W jednej z sal, gdzie po zajęciu Kielce przez Legionów kwaterował w 1914 r. Brygadier Józef Piłsudski, ustawiono w celu upamiętnienia chwili dużych rozmiarów popiersie Marsz. Józefa Piłsudskiego. Dla ozdoby wnętrza zamówiono w pracowni art. — wal. Grota, olbrzymich rozmiarów kilim przedstawiający orla państwowego, oraz herby miast województwa kieleckiego.

Restauracji zabytkowego gmachu dokonano dzięki inicjatywie i zabiegom obecnej go woj. kieleckiego dr. Działosza.

(k) WIZYTACJA DYR. FUNDUSZU PRACY. W dniach 2 i 3 bm. bawił w Kielcach główny dyrektor Funduszu Pracy, inż. Mikołaj Dolanowski, który przeprowadził lustrację wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, oraz odbył szereg konferencji na temat zatrudnienia bezrobotnych.

(k) WICEPREZYDENT M. KIELC. MIE. MAESTRHE zrezygnował ze swego stanowiska, z dn. 1 kwietnia br. i wyjechał do Warszawy.

P. Maestche w najbliższym czasie ma objąć jedno ze starostw na kresach

MOCNY CHARAKTER

— Powiadam wam, chłopaki! — mówił pan Michał Paździora, praktykant szewski z za wodu — że cholernie silny z charakteru jest stem. Musi to u mnie dziedziczne, ponieważ że mój stary także samo charakterne mój posiada.

„Ferajna“ przysłuchiwała się w milczeniu leżąc na tapczanie w pierwszych premieniach wiosennego słońca.

— Ta chałupka — ciągnął pan Michał — co ją famielja moja teraz obiecać zamieszkuje, to ją mój stary z grosików pod kość ciołem uzbierał. Klientelę miał duże bez te dwie ręce co mu brakuja, które jeszcze za ruskiego postradał. A wicie, chłopaki, jakim fasonem to się stało?

Otóż była wojna z Kitajcem i mojemu staremu jedne rękę od granatu urwało. Sie dzi więc sobie stary w szpitalu i machorką się sztacha, gdy nagle wpada na salę szlafs kapitan i sztorcuje.

— Pucować się, takie syny, bo jego wielicestwo car Mikołaj do nas wali!

Kapujące sami, że się chłopcy zaczęli szorować do glancu. Podłogie dawaj zamiatać, a także samo okna rozkwierać żeby powietrze świeżego należało i było fajno.

Natenczas przychodził car. Rozgląda się po sali i mojego starego zobaczył. Wola go więc do siebie i pyta:

— Gdzie ty te ręce postradał?

A mój stary mówi:

W SPRAWIE KURSÓW DOKSZTAŁCĄCYCH DLA KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW OPIEKUNICZYCH.

Statystyka, opracowana na podstawie na desłanych przez Urzędy Wojewódzkie sprawozdań z działalności zakładów opiekuńczych, wykazała, że na stanowiskach kierowników zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży znajduje się jeszcze 243 osoby bez kwalifikacji, wymaganych rozporządzeniem o kwalifikacjach zakładów opiekuńczych.

Ponieważ ostateczny termin, dopuszczający pozostawania na kierowniczych stanowiskach w zakładach opiekuńczych - wycho wawczych bez wymaganych kwalifikacji, upływa z dniem 1 stycznia 1938 r. Ministerstwo Opieki Społecznej, pragnąc umożliwić osobom zainteresowanym zdobycie uprawnień organizuje w okresie 2 lat szereg kursów dokształcających po 3 miesiące każdy.

Podania należy nadsyłać do dnia 1 maja br. i oczekiwać odpowiedzi bezpośrednio na ręce petenta, który przed otrzymaniem odpowiedzi nie powinien przyjeżdżać do Warszawy, o ile nie chce narazić się na niepotrzebny wydatek na drogę powrotną

Wasze wielicestwo, w bitwie mnie urwało.

— A medal — pyta car — od pułkownika otrzymał?

— Nie otrzymał.

— Nu tak masz — powiada car — mój własny, jak ci pułkownik nie dał.

I odpiął własny medal i mojemu staru przywiesił grzecznie i tak mówi:

— Wasze wielicestwo! A co ty wy mnie dali, gdyby ja i drugie ręce postradał?

— To jaby ciebie — powiada car — oficerem zrobił.

— Oficerem?

Jak to mój stary usłyszał, to chwycił tasak i w trzy miga drugą rękę sobie odra bał. Taki zuch był z niego, chłopaki. A ja ten sam charakter posiadam, co i on!

Zapanowała cisza. Koledzy patrzyli na p. Michała wzrokiem, pełnym szacunku i tylko pan Wacław Szcypiorski mruczał pod nosem:

— Trzymałbyś te rozmównice zamknięte, kondlu jeden, szewkiem szwidem śmie rdzający. Jakiem sposobem twój stary mógł se drugie łapę odra bać, o wiele już pierwszej nie miał?

Nastąpił chórny śmiech, poczem pan Michał, czepiony ze złości, rzucił się na pana Wacława, aby pomścić swój wstyd.

Sąd skazał go za pobicie na tydzień bez względnego aresztu.

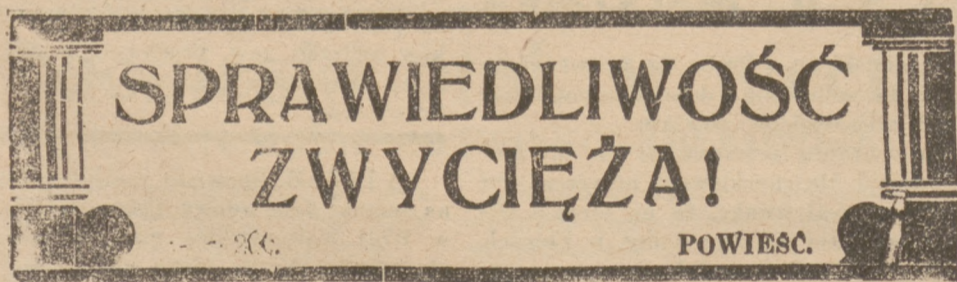
w razie nieprzyjęcia. O ile liczba zakwalifikowanych przewyższy pojemność kursu, kandydaci będą zaliczeni na kursy następane.

Podania powinny zawierać imię, nazwisko, wiek (datę urodzenia) petenta, jego przygotowanie szkolne, poparte świadectwem i wyliczenie dotychczasowej pracy.

Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) świadectwo instytucji, w której obecnie petent pracuje, ze stwierdzeniem zajmowanego stanowiska i zapewnień nie dalszej pracy, 3) fotografię (trzy egzemplarze) 4) pożądana opinia Urzędu Wojewódzkiego. Początek kursu przypuszczalnie 14 maja br.

O miejsce zgłoszenia się na kurs, ustalonej dacie rozpoczęcia kursu i o innych szczegółach zostanie każdy kandydat zawiadomiony oddzielnie pod podanym w podaniu szczegółowym adresem.

Podanie wraz z wszystkimi załącznikami należy składać do dnia 15 bm. na ręce przewodniczących zakładów powiatowych, względnie prezydentów miast, gdzie zasięgać mogą również szczegółowych informacyj w tej sprawie.



— Nie trudź się, moje dziecko — rzekł do niej — pragnę ci zadać jedynie kilka zapytań.

— Odnależcie może panowie czło wieka, który we mnie uderzył...

— Niestety, dotąd nie. Zdaje się nam jednak, że trałamy na jego śla dy... Mamy pewne poszlaki...

— Jakież?

— Odnaleziono rękójscę noża, uży tego przez mordercę. Obsada ta z ka walkiem ostrza, doskonale łączy się z drugą połową, znaną przy tobie w Bois-Colombes. Stąd wynika, że wie my, gdzie ów nóż został kupiony.

— Tak? — zawołała dziewczyna.

— W przeddzień, zanim zbrodnia spełniona została — mówił sędzia da lej — nożownik, mający sklep w tym domu, sprzedał ów nóż pomiędzy ómą a dziewczyną wieczorem.

— Szczególny zbieg okoliczności — odrzekło dziewczę. — I któż był jego nabywcą?

— Jakiś mężczyzna w średnim wie ku, nader przyzwoicie ubrany, mający wszelkie pozory wielkoświatowego człowieka.

— Ależ to nie on we mnie uderzył...

— Skąd możesz wiedzieć?

— Mimo silnego przestrażenia i gru bych ciemności, widziałam, że mój za bójca był nędznie odziany.

— Bardzo jest łatwo zmierzyć ubra nie.

— To prawda, lecz nie rozumiem, co panowie wywnioskować z tego mo żecie?

— Wynika stąd, iż nie kradzież była powodem owej na ciebie napaści.

— Cóż więc innego mogłoby powo dować zbrodnię?

— Masz może nieprzyjaciół?

— Lucja się uśmiechnęła.

— Skąd mogłabym mieć nieprzy jaciół? Żyję w odosobnieniu. Jestem sierotą w przytulku wychowaną. Jedynym moim znajomym jest mój nar zeczony, nieobecny właśnie w Paryżu.

— Nie mówiaś nikomu, że się uda jesz do Bois-Colombes?

— Nikomu Panna z magazynu, dla którego wykonywam roboty, przy szła mnie powiadomić iż będę musiała odnieść suknię balowa żonie mera z Grenne. Nikt nie mógł wiedzieć o któ-

rej godzinie tam się udam, w jakich warunkach i którą stroną iść będę. Mogłam wziąć powóz, zamiast jechać koleją, nie uczyniłam tego wszakże z przyczyny, iż toby mnie za drogo kosztowało.

— Rzecz jasna... — odrzekł naczelnik policji.

— Wracamy zatem do naszego pierwotnego przekonania — mówił sędzia — pomimo to pochodzenie tego noża budzi we mnie powątpiewania.

— Według mnie — odrzekła Lucja — ów nóż niczego nie dowodzi. Był on nowy, to prawda, ale zbrojnicę mógł oddawna posiadać nóż w tym sklepie kupiony, nie używając go weale. A być może ukradł go gdzie, lub znalazł. Nie wierzę temu panowie, ażeby zbrodnia miała być naprzód uplanowana, ażeby jakiegokolwiek innej podudki nad kradzież skłoniły do niej mordercę. Nikt mnie nie zna, upewniam i ja zarówno z nikim nie mam znajomości. — Pracuję samotnie w moim mieszkaniu, nie przyjmując u siebie nikogo oprócz mojego narzeczonego, który na mnie wkrótce poślubi, oraz zanej matki Elizy, której zawdzięczam me życie, lecz jej pomocy bowiem byłabym zmarła przy drodze w omdleniu. Któż więc z jakiejś zawści lub zemsty mógłby w ten sposób przeciw mnie działać? Najmniej jestem przekonana, że zbrodnia ta nie mogła być naprzód postnowiona.

— Ha! zostań pani przy swoim zdaniu — rzekł sędzia śledczy, zęgnając młodą szwaczkę i odszedł wraz z

naczelnikiem policji.

Lucja, potrzebując widzieć się z panią Augustą, wsiadła po ich odejściu do fiakra, kierując się w ulicę św. Honorjusza. Historia o tym wypadku, opowiedziana przez roznosicielkę chleba według wskazówek komisarza policji z Colombes, zostawała w sprzeczności z opowiadaniem samejże Lucji. Przedstawiła ona w najdrobniejszych szczegółach swojej zwierzechnie rzecz całą wobec Amandy i dwóch panien z magazynu. Wiedziano przeto o usiłowaniu morderstwa, jakiego narzeczona Lucjana Labroue omal nie stała się ofiarą.

— Jak dobre miałam przecucie — powtarzała z zadowoleniem Amandy — nie chcąc towarzyszyć Lucji przy odnoszeniu tej sukni! Byłabym również napewno spotkała się z nożem mordercy!

Przy wejściu dziewczęcia do salo nu, pani Augusta pośpieszyła ku niej, ściskając ją tkliwie. Trzy panny obecne pytały troskliwie o jej zdrowie.

— Jakże, moje dziecię — pytała troskliwie pani Augusta — czy natrafiono na ślady mordercy?

— Nie, pani, jestem przekonana iż nie odnajdą go weale.

— Dlaczego?

— Przed chwilą właśnie był u mnie sędzia śledczy wraz z naczelnikiem po licji.

d. c. n.



— Zostałeś, być może, tam przeznaczony? — pytała z trwogą. — Wasz pułk ma może stąd wyjść?.. Przyszłedłeś, ażeby nas pożegnać?.. O Boże... a ja tak byłam szczęśliwa... zobaczyw-tyz ciebie, kuzynie!..

Głębokie zmieszanie panny Verriere i jej nagły smutek nie uszły uwagi porucznika. Domyślał się po części przyczyny tego. Dziewczę zbladło prawie do omdlenia na myśl o jego wyjeździe. Czula więc dla niego żywą życzliwość, a może uczucie taksze i głębsze nad przyjaźń...

— Nie... nie! — odpowiedział z po-
spiechem. — Ja nie przychodzę z po-
żegnaniem.

— Prawdę mówisz, kuzynie!
— Przystęgam!
Dziewczę z ulgą odetchnęło.
— Ach! jakżeś mnie zatrwożył... —
wyszeptała z cicha.

Vandane spostrzegł, iż chwila była pomyślna do wyznania; korzystać z niej należało.

— Zatrwożyłaś się, kuzynko... —
powtórzył. — Na serjo się zatrwo-
żyłaś?

— O! tak!

Lecz skąd... dlaczego?
Aniela pokraśniała, nie nie odpo-
wiadając, a jednak trzeba było coś od-
powiedzieć, ponieważ milezenie w tym
razie bardziej mogło stać się niedy-
skretne niż słowa.

— Zatrwożyłam się przewidywa-
nem niebezpieczeństwem — odrzekła.

— Skutki wojny bywają tak dla cie-
bie, kuzynie, jak i dla wszystkich
straszne... Jadąc tak daleko czyż moż-
na ręczyć, że się powróci? Bóg laskaw,
że nie zostałeś wezwany.

— Śmierć na polu bitwy — rzekł—
Vandane — jest chwilą najchwaleb-
niejszą w służbie żołnierza... w tej
służbie szlachetnej, wynikającej z po-
święcenia i ofiary dla własnego kraju.

— Niezaprzeczenie szlachetna to
służba, lecz pełna niebezpieczeństw.
Dlaczego ją sobie obrałeś, kuzynie?

— Ponieważ jest najpiękniejszą ze
wszystkich... w dziwny sposób pocią-
gała mnie zawsze ku sobie.

— Ależ dlaczego do artylerji?

— Dlaczego?... Służy w niej kwiat
naszej młodzieży do której należąć, ja-
ko uczeń szkoły politechnicznej, mia-
łem wszelkie prawo.

Aniela, opuściwszy głowę, zadu-
mała się.

— O czem myślisz, kuzynko? — za-
pytał ją Vandane po chwili.

— O tem, co powiedziałeś. Nie
mogłbyś usunąć się z wojska zupeł-
nie... zażądać uwolnienia?

— Obecnie?... gdy lada chwila mege
być wezwany do odhycia kampanji!
Nie! to niepodobna... Oskarżono by
mnie o tchórzostwo, sądzono, że ucie-
kam przed niebezpieczeństwem.

— Byłoby to nieuczynne oskarżenie.

— Wszelkie pozory jednak świad-
czyłyby przeciw mnie w takim razie.

— A gdybym ja cię o to prosiła,
kuzynie?

— Ty!! — zawołał Vandane.

— Tak... ja! Czyliż na moją prośbę
odpowiedziałabyś odmową?

Porucznik utkwil wzrok w zbladłej
i zmienionej twarzy córki bankiera, a
pochyliwszy się, ujął jej rękę, mówiąc
wzruszonym głosem:

— Posłuchaj mnie, kuzynko... po-
słuchaj, droga, ukochana... Chcę, abyś
czytała w mej duszy, jak w swojej
własnej... Pragnę odsłonić ci me serce,
wyznać tajemnice... Kocham!..

Tu zacerwał.

— Kochasz?... — powtórzyła z nie-
pokojem Aniela.

— Kocham... a raczej uwielbiam
całą potęgą mego istnienia dziewczę
młode, piękne, a czyste jak anioł! Był
przez nią kochany, byłoby dla mnie
takim szczęściem, iż to snem mi się
wydaje! Jeżeli ów sen jest tylko kłam-
liwym złudzeniem, jeżeli on nigdy
ureczywistnionym być nie może, le-
piej, ażebym opuścił Francję, uniósłszy
z sobą mą rozpacz, i poszedł do Ton-
kinu w chwalebnej śmierci szukać za-
pomnienia!

— W śmierci... o Boże!.. w śmier-
ci... — powtórzyło dziewczę ze drze-
niem.

— Czyż nie lepiej sto razy umrzeć,
niż żyć bez nadziei, w ciężkiem osa-
motnieniu? — zawołał Vandane.

— A gdyby był nawzajem kocha-
ny? szepnęła tak cichym głosem, jak
powiew wietrzyku.

— Gdybym był przez nią kochany...
a! wszystkieby się natenczas zmieniło!
Nie wahałbym się poświęcić dla niej
chranego przez się zawodu... Tak, wo-
lałbym to stokroć uczynić, niż widzieć
jedną łzę w oku uwielbianej. Skąd
jednak mogę wiedzieć, że ona podziela
mą miłość?

— Czemuż nie zapytasz jej o to?

Otrzymałszy tę tak upragnioną
odpowiedź, Vandane zawołał:

— A więc ja pytam ciebie! oczę-
kuje z ust twych wyroku, jaki o mo-

jem życiu rozstrzygnie, poróżniaż ta,
którą kocham... ty, jesteś!.. O! ty do-
rzez wiesz o tem, An el... Nie byłabyś
kobietą, gdybyś tego nie odgadła!
Chciałem ci to wyznać oddawna... bra-
kło mi jednak odwagi... Dziś wszakże,
po wyrazach, wygłoszonych przez cie-
bie przed chwilą... milczeć dłużej nie
mogę... nie powinienem...

Proszę więc, odpowiedź mi z całą
otwartością... a nawet chociażby i okru-
cieństwem, bez obawy złamania mi
serca, czyli uczuwasz dla mnie jedynie
tkliwą przyjaźń siostry, kuzynki i ni-
gdy nie zdołasz mnie obdarzyć głę-
bszym, gorętszym uczuciem? odpo-
wiedz... ja chcę to wiedzieć!

Nie usłyszysz najmniejszej skargi
z mej strony, znaję siłę do ukrycia
w sobie mojej boleści, lecz zamiast
czekać natenczas rozkazu wysłać
mnie na Wschód, sam tego zażadam,
pobiegnę szukać tam zapomnienia na
polu śmierci.

— O! me... — zawołało dziewczę z
uniesieniem. — Nie... nie odjeżdżaj...
ja nie chcę... ja nakazuję ci czynić coś
podobnego!

Młody oficer uczał, jak nieznana
dotąd, a błoga radość napęliła mu
duszę.

— Zakazujesz mi jechać?... — po-
wtórzył, rozpromieniony szczęściem,
niosąc do ust drobną rączkę ukochanej
i okrywając ją pocałunkami.

— Tak... zakazuję ci... zabraniam!
— odpowiedziała.

— Och! czyliżes dobrze zrozumiała,
że ów zakaz jest to wyznanie z twoj
strony? Czy pojmujesz droga... uwiel-
biana... że rozkazując mi zostać, uc-
wisz zarazem: „Ja kocham ciebie“?

— Tak... kocham... — szepnęło
dziewczę.

— I przyrzekasz, iż będziesz mnie
zawsze kochała? — wołał Vandane
w zachwycie radości.

d. c. n.

Wpływ kolorów na usposobienie człowieka

Słynny dr. L. Landone, badający wpływ
kolorów na usposobienie człowieka przepro-
wadzał swe doświadczenia na dzieciach w
ten sposób, że je umieszczał w pokojach,
różnemi kolorami oświetlonych. Wyniki
były następujące:

W pokoju czerwonym powiększał się a-
petyt, przyspieszała czynność serca, a wy-
dajność pracy się podwoiła.

W świetle żółtem pracowały o 50 proc.
lepiej, a co ciekawsze, że dzieci niegrzeczne
kłótiliwe zachowywały się zupełnie przy-
kładnie.

W pokoju wylepionym tapetą czarną i
z zasłonami ciemnymi były ponure, zgrzy-
żliwe, niechętnie pracowały i skarżyły się
na różne dolegliwości.

W barwie niebieskiej były spokojne i
poważne, w zielonej były bardzo pracowite
i wytrwale.

Co do barwy czerwonej, to jednak dłu-
sze przebywanie w takim pokoju działa
szkodliwie, podniecająco na cały system
nerwowy.

Czy wiecie że

Nowy Jork wraz ze wszystkimi swemi
zabytkami sztuki, zakładami przemysłowe-
mi i innymi instrukcjami, przedstawia war-
tość 30 miliardów dolarów. Rzym oceniają
Amerykanie tylko na 3 miljardy dolarów.

Ofiary

Ko kasy chrześcijańskiego towarzystwa
dobroczynności w Sosnowcu na ręce ks.
kanon. Fr. Raczyńskiego na świętce dla
najbiedniejszych złożyli pp.: Kazimierz-
stwo Zieliński zł. 30, Stanisławowstwo
Służalkowie zł. 25, Antonina Gostomska
zł. 10, Jan Lisowski zł. 6, J. Olszewscy zł. 3
Praczkiewicz zł. 3, W. N. zł. 3, W. N. zł. 3.

Do kasy Towarzystwa szpitala dla
dzieci ofiary, złożyli pp.: dr. Wierzbicey
zł. 3, zamiast udziału w podwieczniku, p.
Wincentyna Zarzycka i mgr. Jerzy Za-
rzycki po zł. 5, zamiast życozeń świątecz-
nych. Dr. Nasilowscy zł. 10, zamiast ży-
cozeń świątecznych.



ZE SPORTU

DZIAŁ URZĘDOWY

**KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK
PIŁKI NOŻNEJ CZESTOCHOWA.
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘ-
BIA DĄBROWSKIEGO W BEDZINIE.**
Adres sekretariatu: H. Gwóźdź, Bedzin
ul. Cynkowa 13.

Komunikat Zarządu Nr. 10.

1. Wzywa się KS. „Baltyk“ Bobrowniki,
D. K. S. Dobieszowice i TG. „Sokół“
Dąbrowa, do uzupełnienia podanych skła-
dów zarządu podaniem wieku i zawodu
członków zgodnie z Komunikatem Zarzą-
du Nr. 6 pkt. 3 z dnia 7. 3. 36 r.

2. Wzywa się ZTGS. „Hakoach“ Bedzin
do podania nazwiska Kierownika Sporto-

wego oraz uzupełnienia podanego składu
Zarządu podaniem wieku i zawodu posze-
gólnych członków, zgodnie z Kom. Zarzą-
du Nr. 6 pkt. 3 z 7. 3. 36 r.

3. Wzywa się KS. „Kazimierz“ do uzu-
pełnienia podanego składu Zarządu poda-
niem składu Komisji Rewizyjnej.

4. Wzywa się Strzelecki KS. Sosnowiec
do uzupełnienia podanego składu Zarządu
podaniem wieku i zawodu Ich Kierownika
Sportowego. W związku z powyższymi
trzema punktami przypomina się klubom
o obowiązku czytania i nabywania Komu-
nikatów Zarządu, jak również i Wydziału
Gier i Dyscypliny, które ukazują się w
prasie „Ekspres Zagłębia“.

5. Podaje się do wiadomości ZKS. „Sam-

son“ Modrzejów, że pismo Ich z dnia 2. 4.
36 r. L. 35/36 — zatwierdzone odmownie.

6. Podaje się do wiadomości KS. „Sol-
vay“ Grodziec, że Kiel. OZPN. Czestocho-
wa listem z dnia 23. 3. 36 r. L. 196 zawi-
domił nas, iż Zarząd Okręgu podzielał
motywy Zarządu Podokręgu odrzucające
protest Solvayu na zawody z Brynicą nie
znalazł podstaw do uchylecia uchwały
Zarządu Podokręgu Zagł. Dąbrowskiego i
postanowił odwołania KS. „Solvay“ Gro-
dziec z dnia 9. 12. 35 r. L. 171/35 nie uwzględ-
nić.

7. Podaje się do wiadomości klubom
klasy „A“, że Policjny Klub Sportowy
zrezygnował z rozgrywek mistrzowskich
rundy wiosennej. W terminach losowa-
nych zawodów z tymże klubem, kluby mo-
gą urządzać zawody koleżeńskie.

8. Podaje się do wiadomości zmiany a-
dresów: a) KS. „Baltyk“ Bobrowniki WP.
Andrzej Konieczek, Bobrowniki k/Bedzi-
na, ul. Kościelna Nr. 122; b) T. U. R. w
Golonogu WP. Stanisław Więcek, Golo-
nóg, kol. Działki dom Michalika; c) D. K.
S. Dobieszowice WP. Buchta Antoni, Do-
bieszowice, poczta Bobrowniki k/Bedzina,
ul. Kościuszki Nr. 79.

9. Podaje się do wiadomości, iż Kiel.
OZPN. Czestochowa listem z dnia 23. 3. 36 r.
L. 166/36 zawiadomił nas, że PZPN. posta-
nowił: a) zdyskwalifikować dożywotnio p.
Zysmana Lichtensztajna z Bedzina b.
członka ZTGS. „Hakoach“ Bedzin, za świa-
dome podstępne zredagowanie i podpisa-
nie sfingowanego kontraktu na blankiecie
firmowy ZTGS. „Hakoach“ Bedzin z ma-
nagerem FC Wien w celu przysporzenia
temu ostatniemu zysków materialnych o-
raz wystąpić do Związku Polskich Zwią-
zków Sportowych o rozszerzenie na wszy-
stkie galeje sportowe dyskwalifikacji. b)
odstąpić pismo p. Z. Lichtensztajnowi z dnia
30 stycznia 1936 roku Związkowi Austriac
kiemu, celem wystąpienia na drogę sądo-
wą przeciwko p. Lichtensztajnowi o zapła-
cenie odszkodowania.

Równocześnie Zarząd PZPN. ostrzega
raz jeszcze przed niebezpieczeństwem i nie-
dopuszczalnością posługiwania się przez
kluby, zawierające kontrakty z druży-
nami zagranicznymi, managerami najeze-
ściej nie mającymi nie wspólnego z piłkar-
stwem i jego interesami ideowymi.

10. Podaje się do wiadomości wykaz
zadłużeń klubów na dzień 3. 4. 36 r.:

1. Zagłębie — grzywna 1 zł. 2. Brygada
— grzywna 1 zł. 3. Gwiazda, Bedzin — za-
ległe 208 zł. 4. Kinereth — grzywna 83 zł.,
składka 14 zł., wpis 10 zł., razem 57 zł. —
5. Elacówka — grzywna 1 zł. 6. Samson
— grzywna 5 zł. 7. Saturn — grzywna 4 zł.
8. Sosnowiec — grzywna 1 zł. 9. Golonóg
TUR — grzywna 1 zł. 10. D. K. S. —
grzywna 150 zł., porto 0.55, razem 205 zł.

11. Jaworznik — grzywna 12 zł., składka 7 zł., razem 19 zł. 12. Kraut Siła — grzywna 1 zł. 13. Nordja — grzywna 1 zł. 14. Strzelec Łagisza — grzywna 4,50 zł., dla sedziwego 150, razem 8 zł. 15. TUR Zabkowice — grzywna 8 zł., składka 4 zł., wps 5, razem 17. 16. Zw. Strzelecki Niwka — grzywna 1 zł.

Jednocześnie zawiadamia się wyżej wymienione kluby, że o ile do dnia 15.4.36 r. włącznie nie uregulują swych zadłużeń, to z dniem tym zostaną automatycznie zawieszono w prawach członka.

11. Wzywa się kluby do wpłacenia w terminie do dnia 15 kwietnia 1936 roku I-iej raty składki członkowskiej, a mianowicie: Klasa A — 25 złotych, klasa B — 15 zł., klasa C — 8 zł. Sumy powyższe muszą być wpłacone do kasy Podokręgu cze-

stę PKO. Nr. 301488 w powyżej podanym terminie pod rygorem automatycznego zawieszenia w prawach członka i wyryfikowania zawodów mistrzowskich wal-kowerami.

12. Podaje się do wiadomości, że następnym Komunikatem opublikowane zostaną kluby, które zostały zawieszono w prawach członka za niuregulowanie swych zobowiązań w stosunku do Podokręgu i klubów. Z klubami zawieszonymi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów. Klub, rozgrywający zawody będąc zawieszonym, jak również klub, który rozgrywa zawody z klubem zawieszonym, będzie karany surową grzywną.

Prezes (—) WŁ. WOLSKI.
Sekretarz (—) H. GWÓZDZ.
Będzin, dnia 7 kwietnia 1936 roku.

Welgün i Moszkowicz mistrzami Śląska Finały indywidualnych mistrzostw

Przy bardzo małym zainteresowaniu ze strony publiczności odbyły się w niedzielę wieczorem w sali Powstańców zawody fina- lowe.

Przyniosły one w rezultacie 6 tytułów mistrzowskich KS. Ruchowi z Wielkich Hajduk, a dwa tytuły Makkabi z Sosnowca.

Waga musza: młody i obiecujący Jasiński (Ruch) zwycięża na punkty rutynowa- nego Pawlicę (PKS) Katowice.

Waga kogucia: Welgrun (Makkabi Sosnowiec) zwycięża Janasa (Slavia). Wel- grun był przez pierwsze trzy rundy w ataku, podczas gdy Ślązak ograniczył się tylko do defensywy. Zastużone zwycięstwo odniósł Sosnowiczanie.

Waga piórkowa: Korzeniec po trzy- dkiej i chaotycznej walce zwycięża na punk- ty Kowalczyka (Strzelec Nowy Bytom).

Waga lekka: Była to najpiękniejsza walka wieczoru, w której Manecki (Ruch) zwycięża niespodziewanie rutynowanego Matuszyczka (PKS).

W wadze półśredniej Biniak (Ruch) wy- punktował młodego i dobrze się zapowia- dającego Biskupa (PKS).

W wadze średniej spotkał się Rusecki (Strzelec Nowy Bytom) z Kurką (27 Orze- gów). Obaj zawodnicy nie mają pojęcia o- boksie, a zwyciężył Kurka przez k. o. w pierwszym starciu.

W wadze półciężkiej Moszkowicz (Mak- kabi Sosnowiec) w pierwszym starciu przez k. o. bije słabego Wiechowskiego (Lipiny).

W wadze ciężkiej Wrazidło (Ruch) w pierwszym starciu przegrał technicznie k. o. zwycięża swego kolegę klubowego Nawra- ta.

Welgrün i Moszkowicz wykazali, że są pełnowartościowymi zawodnikami. To też życzy im należy dalszych sukcesów na mistrzostwach Polski, do których niewą- pliwie staną.

Tytuły mistrzów Śląska na rok 1936 zdo- byli więc: W wadze muszej: Jasiński (Ruch); w koguciej: Welgrün (Makkabi) Sosnowiec; w piórkowej: Korzeniec (Ruch) w lekkiej: Manecki (Ruch); w półśredniej: Biniak (Ruch); w średniej: Kurka (Orze- gów); w półciężkiej: Moszkowicz (Makkabi Sosnowiec); w ciężkiej Wrazidło (Ruch).

Mistrzostwa piłkarskie podokręgu częstochowskiego

Rozpoczęły się mistrzostwa klasy A pod- okręgu częstochowskiego.

Brygada — Wiktoria 2:0 (0:0).

Brygada wystąpiła w najsilniejszym składzie, mimo to z trudnością pokonała Wiktoria złożoną z samych młodych gra- czy. Przebieg gry był spokojny i upłynął pod znakiem zdecydowanej przewagi Bry- gady. Wiktoria poważnie zagrażała lotne-

mi wypadami. Bramki zdobyli: Heine i Florjan. Sędziował p. Piotrowski.

Warta (Zawiercie) — Turyści (Częstocho- wa 6:2 (5:0)).
Niespodziewane zwycięstwo Warty było dziełem doskonałego gracza Miąski, który w ciągu 8 minut strzelił 5 bramek.

Częstochówka (Częstochowa) — Myszów 2 (3:2).

pongowy z KSM. z Pogoni. Wygrała druży- na KSM. w stosunku 4:3.

× REWANŻOWE zawody z 8 ZDH. W SOSNOWCU. Dnia 4 bm. odbyły się zawo- dy 44 ZDH. z 8 ZDH, które zakończyły się udalym zresztą rewanżem 44 drużyny. W koszykówkę pierwszy zespół 44 wygrał 18:4 zaś drugi 30:0.

W siatkówkę pierwszy zespół „Ósemki” pokonał 44 ZDH, za co „prusacy” zrewan- żowali się bijąc ich drugi zespół.

O OPIEKĘ NAD BOISKIEM W CZELĄDZI.

Ogrodzenie boiska sportowego w Cze- ładzi znajduje się w opłakanym stanie.— Parkan od strony zachodniej jest już nie- mał zupełnie zniszczony i należałoby po- myśleć o zastąpieniu go nowym, wzglę- dnie o przeprowadzeniu gruntownego re- montu.

Kluby sportowe przystąpiwszy do pier- wszych rozgrywek piłkarskich musiały z własnych funduszy przeprowadzić cze- ściową reperację parkanu.

Obecnie rozpoczęte zostały rozgrywki mistrzowskie, więc słaby parkan nie wy- trzyma naporu „kibiców” i może przy naj- bliższej sposobności runąć. Nie można rów- nież pominąć milczeniem sprawy wykoń- czenia szatni sportowej na boisku.

Szatnia taka jest koniecznie potrzebna sportowcom.

LIGOWY DĄB W BĘDZINIE.

Będziński Hakoah zakontraktował na Ju- tro benjaminka ligi państwowej KS Dąb z Katowic, który wystąpi w reprezentacyj- nym składzie, a mianowicie: Pawłowski, Kolarz, Krawiec, Dytko, Herman II Bit- ner, Kestner, Konecki, Sobierad, Kłoda, Herman I.

Zawody powyższe odbędą się na przebu- dowanym boisku o godzinie 18. O godzinie 14.30 przedmecz juniorów OKS. — Hako- ah.

× PING — PONG. Związek strzelecki Sosnowiec — miasto rozegrał mecz ping —

PRZYCHODNIA

LECZNICZA

chorób wenerycznych i skór. „Pomoc”

SOSNOWIEC, SIENKIEWICZA 17-a

Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta: 11-1

Wizyta 5 złotych.

Matki i wychowawczynie

WYDAWNICTWO „HAWU”

WARSZAWA, KRÓLEWSKA Nr. 25
poleca następujące pomoce: Nauka—
Zabawa.

1. Umieć układać i czytać. Cena zł. 2
 2. Umieć liczyć i rachować „ 4
 3. Układanka geograficzna politycz-
nej mapy Europy „ 5
 4. Jak się bawimy? Zbiór piosenek,
połączonych z zabawą i grami „ 8
- Wszystkie wymienione wyżej pomo- ce, oprócz wartości swej w dziedzinie nauki przed szkolnej, są mile widziane- mi przez dzieci zabawkami, budzą- cymi zainteresowanie i ożywienie. Tam gdzie Matka musi zastąpić nau- czycielkę, wychowawczynię, tego ro- dzaju pomoce są nieodzowne.

Prospekty i katalogi na żądanie.

Kupon ulgowy

upoważnia czytelnika „Expresu Za-
głębia” do korzystania z 20 proc. ra-
bata z cennika Wydawnictwa „HA-
WU”. Warszawa, Królewska 25. —



Jedynie dobre oświetlenie okien
wystawowych, przysporzy klien-
tów co zapewni powodzenie i roz-
wój przedsiębiorstwa.

Bezpłatnych porad, jak oświetlać
okna wystawowe udziela

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!
Dramat według powieści CONAN DOYLD'A pt.
Człowiek-wilk
W roli tytułowej genialny aktor charakterystyczny
Henry Hull i Warner Oland
— Niebywała emocja! —
WKRÓTCE największy polski film patetyczny „RÓŻA” według
St. Żeromskiego.

Dziś! Największa kreacja artystyczna Dziś!
Elżbiety Bergner w filmie
Marzące usta
Nadprogram Tygodniki Pata
Początek seansu o godz. 5.30, bilety od 25 groszy

DZIŚ I DNI NASTĘPNE!
Sensacja! Humor! Emocja!
Tajemnica ekspresu Nr. 6
to film, który ogląda się z zapartym oddechem.
W roli głównej: MARY CARLISE i uroczą UNA MERKEL.
NADPROGRAM: Dwuaktowa komedia p.t. „CZWORACZKI” i Ty-
godniki Pata.
Początek i seansu o godz. 17.30.

Wesoły Kaczk **DROBNE OGŁOSZENIA**

TO POMOŻE
Poeta: — Piszę do później godziny
w nocy, a potem nie mogę zasnąć.
— Przyjacieli! — Na to jest rada:
przeczytaj sobie to, coś napisał.

PODOBNO
Dwaj kupcy spotykają się na ulicy.
— Słyszałem — mówi jeden z nich
— że podobno twój szwagier, Moniek
(Goldberg, zarobił ostatnio sto tysięcy
złotych na futrach?
— To trochę nieścisłe. — odpowia-
da zapytany — przedewszystkiem on
nie jest moim szwagrem, nie nazywa
się Moniek, tylko Abram, i nie Gold-
berg, lecz Silberstein. Zarobił nie ostat-
nio, ale przed trzema laty, i nie sto
tysięcy, a tylko tysiąc złotych i nie na
futrach, ale na manufakturze, wkońcu
nie zarobił, ale stracił...
— No tak... przecież mówiłem ci, że
podobno...

TEMPO
Dziennikarz, który zwiedził Ame-
rykę, opowiada o nadzwyczajnym tem-
pie pracy, jakie tam zauważył:
— Wyobraźcie sobie, w pobliżu me-
go hotelu zrana położono kamień wę-
gielny pod budowę browaru, a wiecz-
orem wyrzucono już pierwszego pijaka.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY zdolny ondulator (aa) i fry-
zjer meski. Wiadomość filja „Expresu”
Grodziec.

KUPNO I SPRZEDAŻ

CEGLE maszynowa w dobrym gatunku
sprzedaje cegielnia parowa Rak. Mała
Dąbrowka, Górny Śląsk.

SPRZEDAM buldoga ciemno przegowa-
tego 9-cio miesięcznego. Sosnowiec, Sielec,
Podgórska 24.

KUPIE okazjynie tylne siedzenie do mo-
tocykla. Wiadomość telefon 7-55.

BIURKO mahoniowe gabinetowe, szafa
nowy, szafa, bielizniarka, trzy obrazy o-
lejne tanio sprzedam. Sosnowiec, Narutowi-
cza 6, Hadra.

SPRZEDAM dom z ogródkiem. Bielowiz-
na koło Zabkowic, Sokólski.

SPRZEDAM owocarnię. Sosnowiec, Naru-
towicza 20 róg Kaliskiej. Musiał.

LOKALE

MIESZKANIE pojedyncze do wynajęcia.
Kordonowa 4 w Sosnowcu. Gospodarz.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód oso-
bisty kolejowy Nr. 56659, wydany przez
dyrekcję w Radomiu. Posiadacz takowego
zezhee zwrócić za wynagrodzeniem Ser-
gusz Michaleczuk, Strzemieszyce, ul. 11-go
Listopada 9.

ANTONI PRZYBYLEK zgubił dowód o-
sobisty wydany przez gminę Grodziec.

STASIURKA JAN zgubił książkę udziało-
wa Spółdzielni Spożywców na Niemcach,
która unieważniam.

ROŻNE

ZA długi mojej żony Michaliny Rogac-
kiej z domu Janiczeków nie odpowiadam.
Józef Rogacki.